

Jerzy Domasłowski

DZIEJE POLSKIEJ PARAFII EWANGELICKO-AUGSBURSKIEJ W GDYNI

(1931–1939)

Część I

Gdynia, jako „morskie okno na świat” II Rzeczypospolitej uzyskała wyjątkową szansę rozwoju i okazję tę doskonale wykorzystała. Chociaż dopiero w 1926 r. uzyskala prawa miejskie, już wkrótce znalazła się w gronie najbardziej nowoczesnych i dynamicznych miast nad Bałtykiem. Wśród budowniczych, którzy przybywali z całego kraju, nie brakowało przedstawicieli różnych wyznań, a więc także ewangelików. Ich starania doprowadziły w 1931 r. do powstania Polskiego Zboru Ewangelicko-Augsburskiego. Polacy nie byli odosobnieni: rok wcześniej została założona portowa misja dla marynarzy prowadzona przez luteranśki Kościół Szwecji, a XVI wieku sięgały korzenie skupiającej ludność niemiecką ewangelicko-unijną parafię w Małym Kacku. Tak więc przez niespełna dziesięciolecie istniały obok siebie trzy nieduże wspólnoty kościelne, bliskie pod względem konfesyjnym, natomiast różniące się przynależnością administracyjną i językiem wiernych. Wydarzenia II wojny światowej i jej następstwa sprawiły, że ta karta historii Białego Miasta – jak nazywano często Gdynię – jest mało znana, warto więc ją przywołać z poźółkłych łamów ówczesnej prasy kościelnej i dokumentów archiwalnych¹. Był to okres wprawdzie niezbyt długi, za to dynamiczny i wyjątkowy – jak sama Gdynia.

Mimo bezpośredniego sąsiedztwo Gdańska, czołowego ośrodka Reformacji w dawnej Polsce, nieco zaskakuje fakt, że dzieje protestantyzmu na terenie dzisiejszej Gdyni sięgają aż drugiej połowy XVI stulecia, kiedy to w Małym Kacku (w części nazywanej wymiennie Redlowem,

¹ O Polskim Zborze Ewangelickim w Gdyni pisali: E. Kneifel, *Die evangelisch-augsburgischen Gemeinden in Polen 1555-1939. Eine Parochialgeschichte in Einzeldarstellungen*, Vierkirchen über München [1971], s. 244; G.R., *Stadt Gdingen und die evangelische Kirche*, Der Heimatbote, Jg. 35, 1982, Nr. 7, s. 4; O. Kiec, *Kościół Ewangelicko-Augsburski w województwach poznańskim i pomorskim w okresie II Rzeczypospolitej*, „Zapiski Historyczne”, T. 62, 1997, z. 4, s. 76-78; J. Domasłowski, *Przyszła pora na Gdynię. 70 rocznica powstania polskiej parafii luteranśkiej*, „Zwiastun Ewangelicki”, 2001, nr 13-14, s. 11-13, il.; tenże, *Polski Zbór ewangelicki w Gdyni w latach 1931-1939*, „Rocznik Gdyński”, nr 16, 2003, s. 105-134 (niestety, tekst w wielu miejscach uległ zniekształceniu i obecnie przedstawiam go w nowej, skorygowanej i uzupełnionej postaci); tenże, *Polski Zbór Ewangelicki*, [w:] *Encyklopedia Gdyni*, red. nac. Małgorzata Sokołowska, Gdynia 2006 (cyt. dalej EG 2006). S. 596-597, il.; *Polska Parafia Ewangelicko-Augsburska w Gdyni*, [w:] *Wikipedia*, http://pl.wikipedia.org/wiki/Polska_Parafia_Ewangelicko-Augsburska_w_Gdyni [dostęp 30.6.2012].

obecnie Orłowem), powstał wiejski zbór luterński². Datę założenia samodzielnej parafii określano na rok 1630³, ale kościół został zbudowany dużo wcześniej, w latach 1568-1572 r. (pierwsza data została zawarta w wizytacji biskupa Hieronima Rozdrażewskiego z 1582 r., gdzie mowa o wzniesieniu kościoła przed około 15 laty, druga data miała się znajdować na metalowej chorągiewce na wieżycze), z fundacji gdańskiej patrycjuszowskiej rodziny Rosenbergów⁴, wieloletnich dzierżawców wsi i służył robotnikom lokalnego ośrodka rzemieślniczo-przemysłowego nad rzeką Kaczą. Przymuszczalnie pod względem administracyjnym związany był z Gdańskiem, tworzącym od 1557 r. luterzańską organizację kościelną podległą władzom miejskim.

Niewielki, jednonawowy kościół został wzniesiony z kamienia polnego. Pod względem architektonicznym nie wyróżniał się niczym szczególnym na tle wiejskiego budownictwa sakralnego obu wyznań. Można mówić o pewnej „ponadczasowości” jego skromnych form, bowiem rzut ma wyraźnie gotycką genezę (por. kościoły w Chwaszczynie czy na Oksywiu), ale tradycja ta trwała w prowincjonalnych środowiskach wieku XVII, a nawet XVIII (niezachowany kościół w Kolibkach). Określenia czasu budowy nie ułatwia gładka warstwa współczesnych tynków z zewnątrz ani przeróbki dokonane we wnętrzu. Brak też jakiegokolwiek detalu dekoracyjnego, zatem bliższych przesłanek datowania budowli mogłyby dostarczyć jedynie badania dendrochronologiczne więźby dachowej.

Możemy też przyjąć, że również Malego Kacka i jego świątyni nie omijały wydarzenia wojenne nawiedzające okolice Gdańska. Do 1945 r. we wnętrzu zachowały się płyty nagrobne z XVI w.

² O kościele piszą: L. Rhesa, *Kurzgefasste Nachrichten über seit der Reformation an der evangelischen Kirchen in Westpreussen angestellten Predigern...*, Königsberg 1834, s. 128; A. Harnoch, *Chronik und Statistik der evangelischen Kirchen in der Provinzen Ost- und Westpreussen*, Neidenburg 1890, s. 448-449; *Visitationes Archidiaconatus Pomeraniae, Hieronymo Rozdrażewski, Vladislaviensi et Pomeraniae episcopo factae*, curavit Stanislaus Kujot, Fontes Towarzystwa Naukowego w Toruniu, 1-3, 1897-1899, s. 21; [Z.] Kuske, *Klein-Katz, unsere einzige Hafengemeinde (Gdingen-Adlershorst)*, Glaube und Heimat, Jg. 18, 1937, s. 20; J. Więckowiak, *Kościół Katolicki w Gdyni*, Pelplin, Gdynia 2000, s. 222-224, il.; W. Szulist, *Z przeszłości Redłowa*, „Rocznik Gdyniński”, nr 16, 2003, s. 52-59; M. Gawron, *Ksiądz Pralat Stanisław Henryk Zawadzki. Kartki ze wspomnień*, Gdynia 2004, s. 34-53, il.; tenże, *Kościół w Gdyni Orłowie*, Gdynia 2005, s. 10-25, 49-66, il.; T. Rembalski, *Zanim powstało miasto. Zarys dziejów Gdyni i jej dzielnic od XIII do XX wieku*, Gdynia 2005, s. 32-35, il.; J. Domasłowski, *Parafia Ewangelicka w Małym Kacku*, [w:] EG 2006, s. 547-548; ks. M. Gawron, *Powstanie zboru ewangelickiego w Małym Kacku na tle ładu wyznaniowego w Gdańsku w połowie XVI wieku*, [w:] *Tożsamość kulturowo-cywilizacyjna Gdyni. Gdynia w warunkach współczesnej unifikacji i dywersyfikacji kulturowo-cywilizacyjnej*, red. Mirosław Gawron i Helena Głogowska, „Zeszyty Gdynińskie”, 6, 2011, s. 61-69 - <http://wks.pl/zeszyty/ZG6.pdf> [dostęp 30.6.2012]; tenże, *Ogniwa z dziejów prezbiterium poewangelickiej świątyni w Gdyni Orłowie*, strona internetowa Parafii Matki Boskiej Bolesnej w Gdyni Orłowie, <http://www.parafia-orlowo.pl/node/9> [dostęp 30.6.2012].

³ *Verzeichnis der Pfarstellen, Gemeinden und der Geistlichkeit im Bezirke der Unierten Evangelischen Kirche in Polen*, Poznań 1939 (cyt. *Verzeichnis 1939*), Archiwum Państwowe w Poznaniu (cyt. dalej APP), zesp. Konsystorz Ewangelicki w Poznaniu 1815-1945, sygn. 1642, s. 41. Nie wspomina się, jaka była zależność administracyjna do tego czasu.

⁴ Orodzie tym – G.Löschin, *Die Bürgermeister, Ratsherren und Schöppen des Danziger Freistaates...*, (Danzig 1868), reprint Hamburg 1974 (Sonderschriften des Vereins für Familienforschung in Ost- und Westpreussen, nr. 29), s. 1534.

leżące przed ołtarzem, dwa epitafia Rosenbergów (jedno z nich z 1612 r., z którego obraz znalazł się w zbiorach Muzeum Diecezjalnego w Pelplinie) i Bogusława Krokowskiego (Boguslaw von Krockow) z drugiej połowy XVIII w.⁵, ołtarz ozdobiony licznymi obrazami oraz ozdobna ambona z 1648 r., подарowana przez gdańskiego browarnika, a także łoża kolatorska. Niestety, do dziś poza amboną na miejscu przetrwał jedynie fragment zwieńczenia jednego z epitafiów. Nie zachowały się też tablice upamiętniające poległych podczas I wojny światowej ani płyta ku czci Fritza Groena, młodego gdynianina, zmarłego 14 kwietnia 1935 r. w wyniku śmiertelnego pobicia, który został śmiertelnie pobity 14 kwietnia 1935 r., podczas antyniemieckich rozruchów, jakie miały miejsce w Małym Kacku i innych miejscowościach powiatu morskiego, w wyniku pogłosek o biciu Polaków podczas wyborów do władz Wolnego Miasta. Wieść o tych wydarzeniach błyskawicznie dotarła nawet na łamy prasy amerykańskiej⁶.

Pierwszy, nieznan z nazwiska, duchowny był wzmiankowany w latach 1630-1634. Później działali tu m.in.: Piotr Faber (Fabri) (1648-1661) rodem z Żar, później kaznodzieja u Św. Ducha w Gdańsku (jego portret malowany w latach osiemdziesiątych XVII w. przez Andrzeja Stecha obecnie znajduje się w Muzeum Narodowym w Gdańsku)⁷, Jan Waschetta (Waszeta) (1696-1719) pochodzący z Szestna na Mazurach, poprzednio pracujący w Grudziądzu, następnie również przybyły z Grudziądza gdańszczanin Nataniel Preiss (1727-1735) i pochodzący ze szlachty litewskiej Jan Jakub Dullo z Olecka (1727-1735, następnie II proboszcz w Grudziądzu) i dalej Sebastian Fedorowicz (1738-1740) później pedagog w gdańskim gimnazjum, Ludwik Krystian Danovius (potem niemiecki i polski kaznodzieja parafii nowomiejskiej w Toruniu), Otto Wilhelm Karwacki (Karwatzki) z Dąbrówna (1762-1769) późniejszy polski kaznodzieja w Kwidzynie i pastor w okolicach Sępopola. Najdłużej, w latach 1777-1827, urzędował Chrystian Herrmann z Kwidzyna. Około 1700 r. parafia liczyła 1200-1500 wiernych. W czynnościach kościelnych podobno używany był – obok niemieckiego – również język polski.

Jako syn miejscowego pastora w 1741 r. urodził się Jakub Ernest Danovius, absolwent Gdańskiego Gimnazjum Akademickiego, który po studiach w Helmstedt i w Getyndze, w latach 1766-1768 został rektorem szkoły świętojańskiej w Gdańsku. Następnie, aż do śmierci

⁵ K. Bem, *Krokowscy von Krockow i nasi reformowani Kaszubi*, „Jednota”, 2005, nr 3-4, s. 10-14, bibliogr.

⁶ Pismo konsula Niemiec w Toruniu do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Berlinie z 18.04.1935 - *Auswärtiges Amt 1939 Nr. 2 Dokumente zur Vorgeschichte des Krieges* Carl Heymanns Verlag, Berlin W8 Verlagsarchiv 11910, <http://de.scribd.com/doc/11444739/Auswartiges-Amt-1939-Nr-2-Dokumente-zur-Vorgeschichte-des-Krieges> [dostęp 8.7.2012]. W prasie amerykańskiej m.in. „Arizona Independent Republic”, 16.4.1935, s. 18 - <http://newspaperarchive.com/arizona-independent-republic/1935-04-16/page-3/> [dostęp 13.7.2012].

⁷ T. Grzybkowska, *Andrzej Stech 1635-1697. Katalog wystawy*, Słupsk 1973, s. 35, il. 17; też, *Andrzej Stech, malarz gdański*, Warszawa 1979, s. 130, il. 51; K. Górecka-Petrajtis, *Andreas Stech, Portret Petrusa Fabri*, [w:] *Anrea Porta Rzeczypospolitej. Sztuka Gdańska od połowy XV do końca XVIII wieku. Katalog wystawy*, red. nauk. Teresa Grzybkowska, t. 2, Gdańsk 1997, s. 118, il.

w 1782 r., był profesorem uniwersytetu w Jenie, gdzie należał do prekursorów teologii racjonalistycznej⁸.

Od 1817 r. parafia, mająca już zdecydowanie niemiecki charakter narodowy, wraz z pozostałymi zborami ewangelickimi Prus wchodziła w skład Kościoła Ewangelicko-Unijnego, łączącego luteran i ewangelików reformowanych, zależnego od władz państwowych i ich subwencji. Szczyt rozwoju parafii przypadł na XIX w., gdy obejmowała nie tylko obszar dzisiejszej Gdyni, ale i szybko rozwijającego się Sopotu, gdzie w 1871 r. zbudowano kaplicę filialną oraz istniał odrębny cmentarz. Kościół małokacki w tym czasie otrzymał fachworkową nawę i wieżę z dwoma dzwonami oraz nowe organy. W 1873 r. obszar parafii został uszczuplony na rzecz nowopowstałej parafii w Karczemkach koło Chwaszczyna. Przed usamodzielnieniem się parafii w Sopocie w 1890 r., zbor liczył 5650 dusz, ale plebania mieściła się w zniszczonym budynku z muru pruskiego. Szkoły wyznaniowe z jednym nauczycielem działały w Małym Kacku, Chylonii, Gdyni i Sopocie. W 1897 r. było 767 parafian, do 1913 r. liczba spadła do 685, a liczba szkół do 3. Od 1891 r. proboszczem był pastor Gustav Schulz, a patronat sprawowali kolejni właściciele majątku⁹.

Po odzyskaniu niepodległości, od 1920 r. parafia należała do Ewangelickiego Kościoła Unijnego z władzami naczelnymi w Poznaniu. Z posług religijnych korzystali również osiadający w Gdyni członkowie Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego z władzami w Warszawie, którzy w latach 1926 i 1930 próbowali zorganizować tu własne polskie duszpasterstwo. Dążeniom tym starał się wyjść naprzeciw ks. Zeno Kuske, który w 1931 r. wprowadził co dwa tygodnie nabożeństwa w języku polskim, co jednak ostatecznie tylko przyspieszyło decyzje o organizacji odrębnego polskiego zboru ewangelicko-augsburskiego w Gdyni. Na miejscowym cmentarzu grzebano zmarłych w Gdyni marynarzy zagranicznych.

Od 1937 r. obowiązywała nazwa Gdynia Orłowo. W tym czasie parafia skupiała 300-340 wiernych, a z posług religijnych korzystali także członkowie Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego narodowości niemieckiej.

W okresie okupacji niemieckim ewangelikom ściąganim z krajów bałtyckich przekazano katolicki kościół NMP Królowej Polski przy ul. Świętojańskiej, poświęcony 3 grudnia 1939 r. przez bpa Johanna Beermanna z Gdańska, a jego proboszczem ustanowiono ks. Herberta Seeberga-Elverfeldta z Estonii. Kościół w Orłowie, po uszkodzeniu podczas walk w 1945 r. i powojennej rozbudowie, służy rzymskokatolickiej parafii Matki Boskiej Bolesnej. Księgi

⁸ F.W. Bautz, *Danovius Ernst Jakob*, [w:] *Biographisch-bibliographisches Kirchenlexikon*, Bd. 1, Herzberg 1990, s. 122; Z. Nowak, *Danovius Ernst Jakob*, [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, Supplement 1, wyd. cyt., s. 62-63, bibliogr.; J. Domasłowski, *Danovius Ernst Jakob*, [w:] EG 2006, s. 122-123. O jego ojcu, Ludwiku Krystianie Danoviusie (1711-1771) pisze T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Prus Książęcych...*, t. 1, Olsztyn 1984, s. 42.

⁹ *Pfarr- Almanach der Provinz Westpreussen*, 1.-4. Aufl., Danzig 1897-1913.

kościelne z lat 1661-1943 i kronikę parafialną przechowuje Centralne Archiwum Ewangelickie w Berlinie.

Dziś niewiele jest śladów protestanckiego rodowodu świątyni, właściwie jedynie ambona. Na cmentarzu, tuż przy ogrodzeniu od strony torów kolejowych, zachowała się zbiorowa mogiła kilkunastu marynarzy szwedzkich, z nagrobkiem wykonanym z granitu z prowincji Bohuslän, ustawionym staraniem ks. Daniela Cederberga i poświęconym w 1933 r. przez arcybiskupa Erlinga Eidema (również wybitnego działacza ruchu ekumenicznego)¹⁰, wizytującego szwedzkie duszpasterstwa w Gdańsku i w Gdyni. Przed wojną w tym miejscu miało znajdować się około dwudziestu grobów marynarzy różnej narodowości, a także mogiły polskie i prawosławne. Obecnie gdzieś tam można wprawdzie natrafić na bezimienne stare groby, jednak trudno stwierdzić czy przetrwały z dawnych czasów, czy dopiero po wojnie zostały przeniesione z likwidowanego cmentarza katolickiego przy zniszczonym kościele w Kolibkach. Również po wojnie pochowano tu ekshumowane zwłoki żołnierzy polskich poległych w obronie Gdyni we wrześniu 1939 r.¹¹. Jednym z nielicznych miejsc przypominających w okolicy o ewangelickiej przeszłości jest cmentarz osadników wirtemberskich, mieszkańców osady Kolonia (d. Dohnasberg), którego pozostałości są widoczne na Górze Donas w Gdyni Dąbrowie. Miejscowość ta do 1873 r. była związana z kościołem w Małym Kacku, następnie z parafią w Karczemkach¹².

Po 1920 r. do odrodzonej Polski poznańskie zwierzchnictwo Kościoła Unijnego odnosiło się niechętnie. Manifestując niemieckość, mało dbało o niewielki procent mówiących po polsku współwyznawców (głównie w południowej Wielkopolsce i w okolicach Działdowa), stąd też nie było dla nich polskich ewangelickich organizacji kościelnych, prasy ani nowej literatury religijnej. Luteranie przybywający z Polski centralnej, Śląska Cieszyńskiego czy Galicji na Pomorze i do Wielkopolski byli przez ten Kościół widziani niechętnie i w zdecydowanej większości albo przyłączali się do małych niemieckich parafii staroluterskich (oficjalna nazwa tej społeczności wyznaniowej brzmiała Kościół Ewangelicko-Luterski), albo tworzyli nowe polskie zbory macierzystego warszawskiego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, do których przyłączali się nieliczni napływowi Polacy wyznania ewangelicko-reformowanego. Pierwszy

¹⁰ W. Hanc, *Eidem Erling*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 4, Lublin 1985, s. 758.

¹¹ M. Gawron, *Kościół w Gdyni Orłowie*, dz. cyt., s. 221-226; J. Dworakowski, *Cmentarz w Orłowie*, w: EG 2006, s. 112.

¹² *Kolonia*, [w:] EG, t. 2, 2009, s. 81; harcownik, *Zaniedbany cmentarz ewangelicki na Dąbrowie*, strona internetowa MM Trójmiasto, fotografie z 2009 r., <http://www.mmtrojmiasto.pl/258057/2009/6/1/zaniedbany-cmentarz-ewangelicki-na-dabrowie?category=photos> [dostęp 8.7.2012]; J. Kąkol, *Przyczynek do dziejów Dohnasbergu (1801-1905)*, referat z popularnonaukowej konferencji zorganizowanej w 2011 r. przez Koło Naukowe Studentów Historii „Parabellum” Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni, http://www.amw.gdynia.pl/wnhis/STRONA_IH/kolo_naukowe_zdjecia/lipiec2011/Przyczynek_do_dziejow_Dohnasbergu.pdf [dostęp 8.7.2012]

z takich zborów powstał w 1920 r. w Poznaniu¹³ (w 1926 r. placówka filialna w Lesznie¹⁴), a niedługo później kolejne – w Toruniu (1921)¹⁵, w Bydgoszczy (1922)¹⁶ i m.in. w Tczewie (1930, zob. dalej). Od 1923 r. odbywały się nabożeństwa wojskowe w Grudziądzu, gdzie placówka cywilna powstała w tym samym roku co w Gdyni¹⁷.

Na Wybrzeżu sytuacja była inna niż w pozostałych zborach unijnych, bowiem duszpasterzem w Małym Kacku został pochodzący ze Zduńskiej Woli (a więc z parafii Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego) ks. Zenon Kuske, który – jak wspomniano – w początkach 1931 r. wprowadził nabożeństwa w języku polskim, odprawiane co dwa tygodnie. Dodać trzeba, że już przynajmniej od lata 1928 r. w historycznym kościele helskim odbywały się sezonowo polskie nabożeństwa dla letników, które odprawiał ks. Otto Reimann z wielkopolskiego Odolanowa. Letnie nabożeństwa odprawiane w Helu przez ks. Zenona Kuske w 1932 r. gromadziły od kilkunastu do około 40 osób i korzystano podczas nich ze *Śpiewnika warszawskiego* wydanego

¹³ A. Werner, *Dzieje Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego w Poznaniu: po 60 latach*, „Jednota”, R. 24 (38), 1980, nr 1, s. 17-18; Ol. Kiec, *Polski Zbór Ewangelicko-Augsburski w Poznaniu w latach 1920-1939*, „Kronika Miasta Poznania”, 1996, nr 1, s. 278-287; O. Kiec, *Kościół Ewangelicko-Augsburski*, dz. cyt., s. 71-73; ks. K. Kotula, *Od marzeń do ich spełnienia. Wspomnienia z lat 1884-1951*, Bielsko-Biała 1998, s. 99-136; J. Romankow, *80-lecie Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego*, „Myśl Protestancka”, 2000, nr 3, s. 85-88; J. Domasłowski, *Kościół Ewangelicko-Augsburski w Poznaniu i w Zachodniej Wielkopolsce w latach 1919-2005*, Poznań 2005, wszędzie, fot., bibliogr.

¹⁴ O. Kiec, *Kościół Ewangelicko-Augsburski*, dz. cyt., s. 73; J. Domasłowski, *Kościół Ewangelicko-Augsburski...*, s. 139-160, fot.

¹⁵ E. Kneifel, dz. cyt. s. 249-250; J. Domasłowski, *Z dziejów parafii św. Szczepeana w Toruniu*, „Kalendarz Ewangelicki”, R. 95, 1981, s. 212-224, il., bibliogr.; Urszula Molin, *Polska parafia ewangelicko-augsburska w Toruniu w latach Drugiej Rzeczypospolitej (1920-1939)*, „Rocznik Toruński”, 19, 1990, s. 159-177; E. Alabrudzińska, *Ewangelicy w Toruniu w latach 1920-1945*, w: *Mniejszości narodowe i wyznaniowe w Toruniu w XIX i XX wieku. Zbiór studiów* pod red. Mieczysława Wojciechowskiego, Toruń 1993 (*Stosunki Narodowości i Wyznaniowe na Pomorzu w XIX i XX w.*, T. 3), s. 142-144, 147-152; J. Molin, *Kościół ewangelicko-augsburski (luterancki) św. Szczepeana w Toruniu*, Toruń 1996; O. Kiec, dz. cyt. 1997 s. 75; U. Molin, *Historia Polskiej Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Toruniu*, w: *VII Forum Ewangelickie, Toruń, 7-9 IX 2001: zbiór referatów i głosów w dyskusji*, red. Jan Puczek, Paweł Puczek, Bielsko-Biała 2002, s. 93-105.

¹⁶ E. Kneifel dz. cyt., s. 243-244; E. Alabrudzińska, *Kościół ewangelicko-augsburski w Bydgoszczy w latach 1920-1939*, „Kronika Bydgoska”, 12, 1990, s. 122-133; też, *Mniejszości religijne w Bydgoszczy w latach 1920-1939*, [w:] *Historia Bydgoszczy*, t. 2, cz. 1, 1920-1939, red. Marian Biskup, Bydgoszcz 1995, s. 627-649; też, *Mniejszości wyznaniowe w Bydgoszczy w latach 1920-1939*, Toruń 1995, s. 80-92, il.; też, *Protestanci w Bydgoszczy w latach 1920-1956*, [w:] *Bydgoszcz: 650 lat praw miejskich*, red. Maksymilian Grzegorz i Z. Biegański, Bydgoszcz 1996, s. 210-223; O. Kiec, dz. cyt. 1997, s. 73-74; J. Domasłowski, *Osiemdziesiątolecie Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Bydgoszczy 1922-2002*, Bydgoszcz 2002, il., bibliogr.

¹⁷ E. Alabrudzińska, *Kościół ewangelicko-augsburski na terenie Grudziądza w latach 1920-1939*, „Studia Historica Slavo-Germanica”, T. 19, 1993-1994, s. 90-92; Zofia Waszkiewicz, *Mozaika wyznaniowa Grudziądza w latach 1920-1939*, „Rocznik Grudziądzki”, T. 14, 1994, s. 87-91; O. Kiec, *Kościół Ewangelicko-Augsburski*, dz. cyt., s. 75-76; J. Domasłowski, *Parafia Ewangelicko-Augsburska św. Jana w Grudziądzu*, Poznań 2003, il., bibliogr.; Z. Waszkiewicz, *Grudziądz w latach 1920-1939*, Toruń 2009, s. 355-364.

przez Kościół Ewangelicko-Augsburski¹⁸. Niestety, były to sytuacje wyjątkowe w Kościele Unijnym, którego zwierzchnictwo popadało nierzadko w otwarte konflikty zarówno z władzami państwowymi, jak i ze zwierzchnictwem Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego¹⁹. Dziś wiele z tych sporów narodowościowych (bo na płaszczyźnie czysto religijnej konflikty się nie pojawiały) zadziwia małościowością i zacietrzewieniem, od którego nie była wolna żadna ze stron. Obok tych przykrych faktów były jednak także zdarzenia pozytywne, jak np. regularne udostępnianie niektórych świątyń unijnych na polskie nabożeństwa ewangelicko-augsburskie (w Grudziądzu, Rawiczu, Tczewie i Wąbrzeźnie) czy odprowadzanie przez niemieckich duchownych nabożeństwa w języku polskim w południowej Wielkopolsce i na ziemi działdowskiej. Ogólnie jednak, kontakty między wiernymi – w gruncie rzeczy tego samego wyznania – nie były zbyt mile widziane przez władze rywalizujących ze sobą Kościołów.

W Gdyni duszą starań o polską placówkę ewangelicką stał się budowniczy Adolf Martens i jego małżonka Wanda, którzy zamieszkali tu w 1922 r.²⁰ Początkowo z konieczności korzystali z udziału w nabożeństwach niemieckich odprowadzanych w Małym Kacku, jednak w 1926 r. zamierzali zwrócić się do warszawskiego konsystorza ewangelicko-augsburskiego z prośbą o przysłanie na Wybrzeże pastora-Polaka. Idea była słuszna, lecz niezbyt przemyślana, skoro świątynia podlegała innej organizacji kościelnej, a poza tym zbyt szczupła okazała się liczba potencjalnych wiernych. Bezpośrednim impulsem do podjęcia takich działań stały się przykrości związane z pogrzebem szwagierki Adolfa Martensa w Gdańsku, gdzie polski obrzęd pogrzebowy w kaplicy został dopuszczony dopiero po długich staraniach i tylko przy drzwiach zamkniętych, zaś aby umieścić napis nagrobny w języku polskim, trzeba było zagrozić interwencją Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej (sic!). Sytuacja w Gdyni zmieniła się po pięciu latach, a bezpośrednim impulsem stało się wprowadzenie nabożeństw unijnych w języku Polskim, co z uwagi na narodowościowy i polityczny profil Kościoła Unijnego odebrano jako zagrożenie. Już rok wcześniej, w porozumieniu z przyjeżdżającym w sprawach handlowych Zdzisławem Geislerem (byłym pastorem ewangelicko-augsburskim w Nowosolnej), Adolf Martens – korzystając z pomocy władz administracyjnych – zebrał dane o około 300 polskich ewangelikach w Gdyni. Dodać należy, że wśród 475 osób wyznania ewangelickiego ujętych w spisie powszechnym, uwzględniono wówczas także Niemców i Skandynawów, co stanowiło łącznie 1,5% ogółu ludności miasta, wobec 97% katolików (jak się okazało, z czasem – mimo wzrostu liczebnego – udział procentowy protestantów nawet się obniżył; znacznie większa,

¹⁸ „Głos Ewangelicki” (cyt. dalej GE), R. 9, 1928, nr 31, s. 4; nr 33, s. 6; „Zwiastun Ewangeliczny” (cyt. dalej ZE), R. 14, 1932, s. 339. Zob. też A. Rhode, *Die Evangelische Kirche in Posen und Pommerellen. Erfahrungen und Erlebnisse in drei Jahrzehnten 1914-1945*, Tl. 1, Lüneburg 1984, s.165.

¹⁹ Por. O. Kiec, *Kościół ewangelicki w Wielkopolsce wobec kwestii narodowościowej w latach 1918-1939*, Warszawa 1995, wszędzie; tenże, *Kościół Ewangelicko-Augsburski*, dz. cyt., s. 69-91.

²⁰ O „prehistorii” zboru gdyńskiego por. Z *Gdyni*, GE, R. 12, 1931, nr 31, s. 2-3; A. Martens, *Polsko-ewangelicki zbor w Gdyni*, GE, R. 12, 1931, nr 42, s. 2-4, il. (właściwie jest to cały numer o tematyce gdyńskiej); *Gdynia*, ZE, R. 13, 1931, s. 239.

okresowo do 5% ogółu mieszkańców, była liczba ludności żydowskiej, której życie religijne również toczyło się w warunkach prowizorycznych)²¹. Następnie A. Martens zwrócił się do biskupa Juliusza Burschego, stojącego na czele Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, o przysłanie duchownego do Małego Kacka. Trudno powiedzieć, co kierowało autorem tej niemożliwej do wykonania prośby, skoro w pełni świadomie – jak przyznał sam autor listu – pominął osobę generalnego superintendenta Paula Blaua z Poznania, zwierzchnika miejscowego zboru, *wiedząc że reprezentuje on Kościół ewangelicko-niemiecki*.

W lutym 1931 r. na łamach stołecznego „Zwiastuna Ewangelicznego” pojawił się nie podpisany list do redakcji, zawierający prośbę o udzielenie konkretnych wskazówek w sprawie organizacji parafii²². Starania Adolfa Martensa spotkały się z pozytywnym odzewem ze strony seniora polskich luterzańskich zborów ewangelickich Wielkopolski i Pomorza, ks. Gustawa Manitiusa z Poznania, który wyraził to w liście napisanym 5 maja 1931 r. i stał się z upoważnienia Konsystorza duchownym organizatorem zboru w Gdyni Inżynier Adolf Martens został się prezesem Komitetu Organizacyjnego nowej placówki, w skład którego weszli także: Emil Malszewski (rusznikarz Marynarki Wojennej), Gustaw Laube (starszy sekretarz sądowy), Karol Wolff (właściciel domu), Konrad Ulrichs (prokurent) oraz trzech kupcy – Kurcman (zapewne Józef), Jan Santarius i Adolf Pohl. Tak ukonstytuowany komitet odbył szereg zebrań, w których uczestniczył również ks. senior G. Manitius. Organizatorzy od razu wystąpili do Komitetu Rozbudowy Miasta przy Komisariacie Rządu w Gdyni o przydział placu pod budowę kościoła o powierzchni 2000-2500 m² oraz działki wielkości 1 ha na założenie cmentarza²³. Zwrócono się także o użyczenie do tymczasowego użytkowania lokalu szkolnego na odprowadzanie nabożeństw, w odpowiedzi na co Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego wydało zgodę na bezpłatne korzystanie przez zbór na czas nieokreślony z sali na drugim piętrze Szkoły Handlu Morskiego i Techniki Portowej przy ówczesnej Szosie Gdańskiej (potem ul. Morska 79) – dzisiejszego Zespołu Szkół Mechanicznych im. inż. Tadeusza Wendy.

Wyposażenie dużej prowizorycznej kaplicy, obliczonej na 180 miejsc, skompletowano głównie dzięki staraniom małżonków Martensów, którzy ponadto wypożyczyli krucyfiks, świeczniki, obraz ołtarzowy i dywan. Kosztem zboru ustawiono ołtarz, zamówiono ambonę, kupiono fisharmonię, Adolf Pohl ofiarował nakrycie na ołtarz, Jan Santarius płaskorzeźbę „Ostatnia

²¹ M. Widernik, *Ludność Gdyni w okresie międzywojennym*, „Rocznik Gdyni” Nr 7, 1986, s. 58; A. Chmielecka, *Spółeczność żydowska w Gdyni w latach trzydziestych*, „Rocznik Gdyni”, Nr 13, 1998, s. 103-118.

²² *Listy do Redakcji*, ZE, R. 13, 1931, nr 6 (8.02), s. 34 (nazwiska autora listu nie podano).

²³ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Urząd Wojewódzki Pomorski w Toruniu 1919-1939 (cyt. dalej APB UWPI) sygn. 4446, s. 101-104 – podanie ks. Gustawa Manitiusa, proboszcza Polskiego Zboru Ewangelicko-Augsburskiego w Poznaniu, występującego jako organizator zboru w Gdyni do Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu o przydział terenu, z 3 czerwca 1931 r.

Wieczerza”. Naczynia komunijne były darem zboru warszawskiego, do którego prezesa, senatora Ludwika Józefa Everta²⁴, komitet zwrócił się o pomoc.

Pierwsze nabożeństwo Polskiego Zboru Ewangelicko-Augsburskiego (zwanego też po prostu Polskim Zborem Ewangelickim) w Gdyni, poprzedzone opublikowaniem na łamach prasy kościelnej odezwy Komitetu Organizacyjnego²⁵, zostało odprawione w niedzielę 19 lipca 1931 r. Liturgię sprawował ks. prefekt Otton Krenz z Warszawy, kazanie wygłosił ks. senior Gustaw Manitius. Po nabożeństwie dokonano wyboru kolegium kościelnego, w skład którego poza działającymi już wcześniej Adolfem Martensem, Adolfem Pohlem, Gustawem Laube, Konradem Ulrichsem i Emilem Malszewskim, weszli ponadto Mieczysław Mosiewicz jako wiceprezes²⁶ oraz dwaj urzędnicy PKP - Stefan Menke i Adolf Zwijas (zapewne obaj z Gdańska). W komisji rewizyjnej znaleźli się Herbert Grabe (instruktor Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej), Paweł Bohucki (urzędnik PKP), Jan Santarius i Karol Wolff. Pośród wymienionych zwraca uwagę osoba Mieczysława Mosiewicza (1881-1944), który pochodził z Kowna. W 1917 r. był asesorem wielkiego zjazdu środowisk polskich w Rosji, który odbył się w Moskwie. W 1919 r. był szefem Sekcji Prawnej Departamentu dla Spraw Morskich przy Ministrze Spraw Wojskowych. Wchodził w skład kolegium redakcyjnego czasopisma „Siła. Miesięcznik poświęcony sprawom spółek kredytowych”, wydawanego w latach 1917-1922 przez Bank Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie. Następnie sprawował funkcję naczelnika Sądu Powiatowego w Kartuzach. Z Gdynią związał się od 1924 r. jako adwokat i notariusz, a w 1929 r. został członkiem magistratu, był działaczem BBWR. Mecenas Mosiewicz cieszył się do tego stopnia zaufaniem władz, że nawet został określony gwarantem lojalności narodowej i państwowej polskiego zboru ewangelickiego²⁷. Zginął wraz z rodziną podczas Powstania Warszawskiego.

Zbór, poza Gdynią i okolicą, objął również obszar Wolnego Miasta Gdańska. Niedzielne nabożeństwa rozpoczynały się o godz. 10.30. Wśród duchownych odprawiających kolejne nabożeństwa znaleźli się m.in. ks. Stefan Stegman z Łowicza, ks. senior płk. Feliks Gloeh z Warszawy (szef duszpasterstwa wojskowego), ks. Jerzy Kahané z Bydgoszczy i ks. Wilhelm Fibich, ewangelicko-reformowany kapelan wojskowy z Torunia.

Już dwa dni po inauguracyjnym nabożeństwie, 21 lipca 1931 r., Komisariat Rządu w Gdyni przyznał zborowi 1 ha gruntu w lesie witomińskim na cmentarz (wówczas przy Szosie

²⁴ Por. J. Szturc, *Ewangelicy w Polsce. Słownik biograficzny XVI-XX w.*, Bielsko-Biała 1998, s. 69-70.

²⁵ Z *Gdyni*, ZE, R. 13, 1931, nr 28, s. 214 (odezwę w imieniu komitetu podpisał Adolf Martens).

²⁶ *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, t. 5, red. Jan Kazimierz Sawicki, Gdynia 2011, s. 182, 185 - <http://www.smp.am.szczecin.pl/Content/1581/kadry5.pdf?handler=pdf> [dostęp 8.7.2012]; *Mosiewicz Mieczysław*, [w:] EG, s. 479.

²⁷ APB, Urząd Wojewódzki Pomorski w Toruniu 1919-1939, Polski Zbór Ewangelicki w Gdyni, sygn. 4447, s. 7 – pismo Komisarza Rządu w Gdyni do władz wojewódzkich z 4 lipca 1932 r., zawierające charakterystykę zboru.

Witomińskiej, obecnie ulicy Witomińskiej – teren za kaplicą cmentarną) oraz liczącą 2500 m² działkę budowlaną przy ul. Leśnej 16 (obecnie ul. Wolności)²⁸. Planowano nawet przeniesienie nabożeństw do prowizorycznej kaplicy cmentarnej, jednak ostatecznie do tego nie doszło. Podczas nabożeństwa odprawianego 13 września przez ks. Jerzego Kahanę z Bydgoszczy wspomniano niedawno zmarłego ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego Sławomira Czerwińskiego²⁹.

Jesienią, 18 października 1931 r., bp Juliusz Bursche wprowadził w urząd pierwszego pastora nowego zboru, młodego ks. Leopolda Michelisa (studia teologiczne ukończył zaledwie rok wcześniej), wikariusza parafii św. Mateusza w Łodzi³⁰. W uroczystej instalacji (wprowadzeniu w urząd) administratora, później w wielu pismach urzędowych tytułowanego proboszczem, która odbyła się w kaplicy, wzięli przedstawiciele władz – m.in. dowódca floty wojennej komandor Józef Unrug, przedstawiciel wojewody pomorskiego z Torunia (Jan?) Owiński, dyrektor Szkoły Handlu Morskiego Tadeusz Sieluzycycki, zaś z duchownych – superintendent Stefan Skierski z Kościoła Ewangelicko-Reformowanego z Warszawy, ks. senior Gustaw Manitius, naczelny kapelan wojskowy ks. senior Feliks Gloeh i superintendent unijny z Wejherowa ks. Carl Syring. Uroczystość zakończył bankiet na 50 osób w Domu Zdrojowym (powojennym Domu Marynarza, dziś hotelu), miejscu mocno związanym z późniejszym życiem parafii. Już sama oprawa świadczy o wysokiej randze uroczystości, jaką nadano jej mimo młodego wieku duchownego.

Ks. Leopold Michelis, urodzony w 1905 r. w Pilicy, należał do współzałożycieli Koła Teologów Ewangelickich Studentów Uniwersytetu Warszawskiego, był członkiem jego zarządu i prezesem, zatem rokowania dla służby duszpasterskiej na nowo powstałej placówce wydawały się pomyślnie³¹. Zapewne od razu powierzono mu również opiekę nad powstałym nieco wcześniej zбором w Tczewie, dotąd obsługiwany przez ks. Jerzego Kahanę z Byd-

²⁸ ZE, R. 14, 1932, s. 335. Por. APB UWPT sygn. 4446, s. 105 - pismo Komitetu Rozbudowy przy Komisariacie Rządu w Gdyni do Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu, z dnia 30 września 1931 r., informujące o podjęciu decyzji w dniu 13 lipca. Wprawdzie działka pod budowę kościoła nie była jeszcze wytyczona, za to cmentarz został zlokalizowany na działce leśnej nr 35 i projekt znajdował się w opracowaniu w Oddziale Urbanistyki Komisariatu Rządu (w ramach opracowywania planu całego cmentarza).

²⁹ *Wiadomości kościelne*, ZE, R. 13, 1931, nr 40, s. 312. O ministrze zob. B. Nawroczyński, *Czerwiński Sławomir*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 355, bibliogr.; Por. J. Kahanę, *Gdyby mogli przemówić ci, co odeszli...*, „Przegląd Ewangelicki” (cyt. dalej „PE”), R. 6, 1939, nr 4, s. 47-48 informuje, że minister był ewangelikiem, który pod wpływem rodziny na łożu śmierci miał przyjąć katolicyzm.

³⁰ GE, R. 12, 1931, nr 40, s. 6; nr 44, s. 5; *Polski zбір ewangelicki*, „Dziennik Bydgoski”, R. 25, 1931, nr 243 (21.10.), s. 6; *Polski Zбір Ewangelicki w Gdyni*, *Dziennik Gdyni*, R. 4, 1931, nr 241 (18.10.), s. 3 (ogłoszenie); K. J. Rej, *Ewangelicka służba duszpasterska w Wojsku Polskim 1919-1950*, red. nauk. Elżbieta Alabrudzińska, Warszawa 2000, s. 29-30. APB UWPT sygn. 4446, s. 108 – Konsystorz Ewangelicko-Augsburski Warszawski mianuje ks. Leopolda Michelisa administratorem polskiego zboru w Gdyni z dniem 15 października 1931 r.

³¹ Ks. *Leopold Edmund Hugon Michelis*, „Przyjaciel Domu”, R. 37, 1932, s. 78, il.; *Z Gdyni*, GE, R. 12, 1931, nr 40, s. 6; E. Anderman, *Nowopowstały zбір polsko-ewangelicki w Gdyni*, ZE, R. 13, 1931, s. 351.

goszcy. Po nieudanej próbie organizacyjnej gdzieś na przełomie lat 1923/1924, pod koniec 1929 r. inż. Henryk Kliem zwrócił się do ks. bpa Juliusza Burschego z prośbą o ustanowienie takiej placówki dla około 80 Polaków przybyłych z różnych zakątków kraju, m.in. rodzin Abtów, Dolisów i Wasiańskich oraz Wendtlandów w Starogardzie. Już 14 stycznia 1930 r. wybrano kolegium kościelne, którego prezesem został inż. Henryk Kliem. Począwszy od 9 lutego 1930 r. polskie nabożeństwa w Tczewie odbywały w unijnym kościele św. Jerzego (podominikańskim), początkowo raz, później dwa razy w miesiącu w godzinach popołudniowych, a lekcje religii prowadzono w Państwowym Gimnazjum Męskim³². Uzyskanie zgody ks. superintendenta Bertholda Harhausena (1878-1968) na odprawianie nabożeństw w jego kościele zapewne było spowodowane faktem, że pochodził z Odolanowa w południowej Wielkopolsce, gdzie Polacy stanowili znaczny procent, jeśli nie większość, parafian, nie była to zatem dla niego sytuacja zaskakująca³³.

W grudniu 1931 r. na łamach „Gazety Gdańskiej” pojawiła się odezwa do Polaków ewangelików z terenu Wolnego Miasta, z apelem o rezygnowanie z członkostwa w tamtejszych zborach niemieckich i wstępowanie do gdyńskiej parafii. Była kierowana do ewangelików wyznania augsburskiego i reformowanego, informując o umowie, jaką w tej sprawie zawarły oba Kościoły w Polsce. Do kontaktów w tej sprawie wyznaczono Adolfa Martensa w Gdyni i Adolfa Zwijasa, urzędnika DOKP (Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych) w Gdańsku³⁴. O tym, jaką wagę przywiązywano do rozwoju ośrodka w Gdyni, świadczy okólnik biskupa Juliusza Burschego z końca 1931 r., opublikowany na łamach luterkańskiej prasy polskiej w początkach 1932 r. Dokument, po krótkim przedstawieniu stanu organizacyjnego, zawierał zapowiedź przesłania przez gdynian do wszystkich parafii jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia pocztówek, przedstawiających widok projektowanej świątyni, domu parafialnego i ochronki dla dzieci³⁵. Odtąd ofiary płynęły z różnym natężeniem przez cały czas aż do

³² *Tczew*, GE, R. 5, 1924, nr 14, s. 3; J. Kahané, *Polski zbor ewangelicko-augsburski w Tczewie*, „Przyjacieli Domu”, R. 40, 1939, s. 88-89; O. Kiec, *Kościół Ewangelicko-Augsburski*, dz. cyt., s. 78; J. Domasłowski, *Katolikom oltarz, ewangelikom ambona – luteranie w Tczewie i na Kociemiu*, „Zwiastun Ewangelicki”, 2002, s. 17-18, il.; K. Cieślak, *120-lecie kaplicy im. M. Lutra w Tczewie*, „Zwiastun Ewangelicki”, 2003, nr 23, s. 14-15 (i „Diaspora”, nr 12, 2004, s. 63-66); B. Gosz, *Przestrzeń sakralna Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w województwie pomorskim*, „Gdański Rocznik Ewangelicki”, vol. 3, 2009, s. 101-102;

Zbór ewangelicko-augsburski w Tczewie, [w:] *Wikipedia*,

http://pl.wikipedia.org/wiki/Zb%C3%B3r_ewangelicko-augsburski_w_Tczewie [dostęp 30.6.2012].

³³ Nekrolog w *Posener Stimmen*, Jg. 15, 1968, Nr. 7, s. 8. fot. Ks. Harhausen w 1940 r. został radcą konsystorza w Gdańsku, po 1945 r. przebywał w Niemczech, zmarł w Aschau/Chiemsee.

³⁴ *Apel do Ewang. Polaków zamieszkałych na terenie W. M. Gdańska*, *Gazeta Gdańska*, R. 41, 1931, nr 254, (17.12.), s. 7 - <http://pbc.gda.pl/dlibra/plain-content?id=14058> [dostęp 25.6.2012]

³⁵ APP, *Polski Zbór Ewangelicko-Augsburski w Poznaniu 1921-1939* (cyt. dalej APP PZEA), nr 12, s. 247-248: Okólnik Konsystorza Ewangelicko-Augsburskiego w Warszawie nr 2531 z dnia 18 grudnia 1931 r.; *O pomoc dla Ewangelicko-Augsburskiego Zboru w Gdyni*, ZE, R. 14, 1932, nr 2, s. 16.

wybuchu wojny³⁶. Poczta, jak świadczy egzemplarz przechowywany w Muzeum Miasta Gdyni, rychło dotarły nawet poza granice kraju, do polskich zborów na Śląsku Zaolziańskim w Czechosłowacji³⁷.

Przedstawiony pierwszy projekt kościoła, opracowany w Towarzystwie Budowy Osiedli w Gdyni (niestety anonimowy), nawiązywał do najbardziej aktualnych trendów twórczych tego okresu w Polsce, jednak miał wyraźnie charakter wstępnego szkicu, niemal utopijnej wizji³⁸. Do wysokiej żelbetowej, od frontu przeszklonej rotundy prowadzić miały monumentalne schody, zwieńczone figurą niosącego krzyż Chrystusa, repliką znanej rzeźby autorstwa Andrzeja Pruszyńskiego z 1858 r. sprzed kościoła św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Obok kościoła miały stanąć siedmiopiętrowa kampanilla-dzwonnica i dalej – niskie zabudowania parafialne. Niewtajemniczonym projekt mógł się wydawać olśniewający, jednak w rzeczywistości jego realizacja znacznie przekraczałaby potrzeby i możliwości małej parafii. Wyniosła wieża, skontrastowana z niską zabudową, może się kojarzyć z wieżą ciśnień nowoczesnego Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego (obecne AWF) w Warszawie, zaprojektowanego przez Edgara Norwertha w latach 1928-1930³⁹.

Być może przyznanie tej właśnie parceli było świadomym zamysłem urbanistycznym Komisariatu Rządu. Nowy kościół nie tylko miał górować nad okolicami dworca i swą śmiałą formą witać przybywających do Gdyni (a wówczas kolej była głównym środkiem transportu lądowego, zaś dworzec był o wiele mniejszy od dzisiejszego), ale też miał znajdować się

³⁶ Odezwa w sprawie budowy kościoła i lista otrzymanych ofiar znajduje się jeszcze w przedostatnim numerze „Zwiastuna Ewangelicznego”, R. 76, 1939, nr 35 (27.8.), s. 451; także GE, R. 20, 1939, nr 8, s. 5. Wcześniej por. m. in. *Ofiary na rzecz budowy i urządzenia kościoła Polskiego Zboru Ewangelickiego w Gdyni*, ZE, 1933, s. 37 (m. in. parafia Mościce nad Bugiem – dawniej Nejdorf - 929 zł, Jan Wedel z Warszawy – właściciel słynnej fabryki cukierniczej - 300 zł, bezimienny ofiarodawca z Torunia 100 zł); *Lista ofiar na budowę kościoła Polskiego Zboru Ewangelickiego w Gdyni*, tamże, s. 70 (np. zbór warszawski 328 zł, duchowni ewangelicy z całego kraju, tak Polacy, m. in. ks. senior E. Wende z Kalisza 180 zł, jak i Niemcy). Por. ponadto *Odezwa Zboru polsko-ewangelickiego w Gdyni*, „Przyjacieli Domu. Kalendarz dla ewangelików”, R. 40, 1939, s. 51.

³⁷ Poczta, nr inw. HM/R/fot. II/515 została wysłana w 1932 r. z Karwiny na Zaolziu do miejscowości Łazy koło Zawiercia. APP PZEA nr 12, s. 251: pismo okólne z przełomu 1931/1932 r. Polskiego Zboru Ewangelickiego w Gdyni (podpisane przez ks. Leopolda Michelisa i prezesa kolegium kościelnego Adolfa Martensa), tu skierowane do ks. seniora Gustawa Manitiusa i zboru w Poznaniu, zawierające informację o przesłaniu aż 750 pocztówek, w minimalnej cenie 50 gr za egzemplarz.

³⁸ APP PZEA nr 13, s. 34: Polski Zbór Ewangelicko-Augsburski w Gdyni, Budżet nadzwyczajny (1938-1939) – niestety, bez wskazania autorstwa projektu. O działalności TBO w latach 1931-1939 zob. M. Soltysik, *Gdynia – miasto dwudziestolecia międzywojennego. Urbanistyka i architektura*, Warszawa 1993, s. 217-218, tamże ogólnie o zabudowie terenu Działek Leśnych, s. 234-238, il.

³⁹ S. Woźnicki, *Studia do budowy Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielanach pod Warszawą. Nowe dzieło architekta Edgara Norwertha*, „Architektura i Budownictwo”, 1929, s. 279-285 (szczególnie rys. 2) - http://bcpw.bg.pw.edu.pl/Content/1249/08arbud29_nr_8.pdf [dostęp 12.7.2012]; E. Norwerth, *Centralny Instytut Wychowania Fizycznego na Bielanach w Warszawie*, „Architektura i Budownictwo”, 1930, s. 405-429, il. - http://bcpw.bg.pw.edu.pl/Content/1330/08arbud30_nr_11.pdf [dostęp 12.7.2012].

w pobliżu zachodniego krańca osi urbanistycznej wyznaczonej przez ul. 10 Lutego i Skwer Kościuszki. Po przeciwległej stronie tej osi planowano wzniesienie Bazyliki Morskiej na Kamiennej Górze⁴⁰. Obie wielkie, pełne symboliki świątynie miały niewielkie szanse na realizację, podobnie jak większość ówczesnych inicjatyw tego typu, z warszawską Świątynią Opatrzności na czele. Kilka lat później, w 1938 r., została wysunięta idea wybudowania Bazyliki na wzgórzu na osi ul. 10 Lutego, czyli w bliskim sąsiedztwie planowanego kościoła ewangelickiego, o czym zresztą autorzy nowej koncepcji chyba nie wiedzieli⁴¹.

W ciągu roku 1932 zostały zapoczątkowane lekcje religii i nabożeństwa dla dzieci (w Gdyni, Gdańsku i w Tczewie), rozpoczęto organizację chóru, a 22 maja odbyła się pierwsza uroczystość konfirmacji młodzieży (do której przystąpiły 4 osoby: Matylda i Janina Zielińskie, Gustaw Jäckel i Wilhelm Klauze)⁴². W tym samym roku wytyczono plac pod budowę kościoła (początkowo 0,5 ha, później zmniejszony niemal do połowy) oraz teren przyszłego cmentarza, powiększony w stosunku do pierwotnych ustaleń (2,5 ha)⁴³.

W celu polepszenia materialnej sytuacji placówki, 15 lutego 1932 r. Adolf Martens wystosował pismo do Departamentu Wyznań Religijnych Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, z prośbą o przyznanie miesięcznej dotacji *w wysokości chociażby 600 zł*, umotywowanej narodowym i patriotycznym charakterem zboru gdyńskiego. Kilkumiesięczna urzędowa korespondencja została uwieńczona połowicznym sukcesem w sierpniu, bowiem przyznano jednorazowo 1000 zł⁴⁴. Nie zaspokoilo to potrzeb i w październiku na łamach prasy kościelnej ukazała się odezwa ks. L. Michelisa o wsparcie finansowe, skierowana do ogółu Polaków – ewangelików.⁴⁵

Również w 1932 r., 4 listopada, odbyło się organizacyjne zebranie Koła Pań, które postanowiły spotykać się dwa razy w miesiącu. Przewodniczącą została pastorowa Ilza Michelisowa, wiceprzewodniczącą Wanda Martensowa, sekretarką Karolina Schmalenbergowa, jej zastępczynią E. Wolffówna, skarbniczką Joanna Ulrichsowa i gospodynią Marta Stollenwerkówna.

⁴⁰ Por. M. Soltysik, dz. cyt., s. 367-370, il. 195.

⁴¹ H. Chudziński, *Forum i Bazylika*, odb. z „Kurier Bałtyckiego”, Gdynia 1938, s. 10-12.

⁴² *Pierwsza konfirmacja w Gdyni*, GE, R. 13, 1932, nr 34, s. 4; ks. L. Michelis], *Z Gdyni*, ZE, R. 14, 1932, s. 271.

⁴³ Odmiennie na ten temat zob. przypis 11. Powierzchnia placu kościelnego wyniosła dokładnie 2598 m² - APP PZEA nr 13, s. 34 (Budżet nadzwyczajny zboru na lata 1938-1939).

⁴⁴ APB UWPT sygn. 4447, s. 1-11- korespondencja prezesa A. Martensa, Ministerstwa, Komisarjatu Rządu i Województwa. Pismo Komisarza Rządu w Gdyni do Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu z 4 lipca 1932 r., s. 7 mówi m. in. o pozytywnym oddziaływaniu zboru na narodowo obojętną grupę ludności, podkreślając osobistą inteligencję i pracowitość ks. L. Michelisa, działającego w trudnych warunkach. Miesięczne dochody zboru ze składek, ofiar itp. miały wynosić około 300 zł.

⁴⁵ Ks. L. Michelis, *O Zbór Polsko-Ewangelicki w Gdyni*, GE, R. 13, 1932, nr 43, s. 5-6.

Zgodnie z oczekiwaniami, polscy ewangelicy brali żywy udział w uroczystościach o charakterze państwowym. W lipcu 1932 r. ks. L. Michelis odprawił uroczyste nabożeństwo z okazji Dni Morza, w którym uczestniczył Zdzisław Brzeski, naczelnik Wydziału Administracyjnego Komisariatu Rządu. Następnie delegacja zboru udała się na trybunę honorową, by wraz z przedstawicielami władz i organizacji społecznych podziwiać defiladę⁴⁶. W uroczystym nabożeństwie, które odbyło się 14 sierpnia z okazji XI Zjazdu Legionistów, oprócz miejscowego duszpasterza uczestniczyli ks. sen. Feliks Gloeh i ks. kapelan Jerzy Kahané, ponadto minister poczty Ignacy Boerner (potomek rodziny pastorskiej ze Zduńskiej Woli i Plocka), wiceminister Górski (zapewne Kazimierz Górski, wiceminister robót publicznych), reprezentanci władz i zastępca Komisarza Rządu, a także – z racji pobytu ministrów – naczelnik Urzędu Pocztowego i komendant Policji Państwowej. Duchowni asystowali podczas defilady i przemawiali w trakcie popołudniowej kościelnej akademii. Oprawę muzyczną nabożeństwa i akademii zapewnili stołeczni muzycy: prof. Wera Rechtsieglowa (wiolonczela), pan R. Wittmeyer (śpiew) i prof. Willi Rechtsiegel (akompaniament)⁴⁷. Już wkrótce szkolna kaplica stała się miejscem nabożeństwa żałobnego po zgonie prezydentowej Michaliny Mościckiej (katoliczki). I znów na sali pojawili się dostojni goście – Komisarz Rządu Seweryn Czerwiński, jego zastępca Włodzimierz Szaniawski, sekretarz Gołędzinowski. Liturgii towarzyszyła Orkiestra Marynarki Wojennej⁴⁸.

Kiedy mogło się już wydawać, że przed gdyńską placówką rysuje się pomyślny okres stabilizacji, stało się inaczej. Już w tym samym roku pojawiły się żądania odwołania pastora, któremu zarzucano słabe przygotowanie kazań, unikanie kontaktów z parafianami i zaniedbania w prowadzeniu lekcji religii, jednak dzięki interwencji ks. seniora Gustawa Manitusa obie strony doszły do porozumienia. Zresztą i gdyński duchowny zgłaszał zastrzeżenia pod adresem swoich „owieczek”, zarzucając działaniom organizatorów zboru brak realizmu, niegospodarność i wreszcie z ulgą wysuwając projekt przeniesienia się na mniejszą placówkę do Tczewa⁴⁹. Przy tej sposobności podana została pierwsza statystyka parafialna: zapisanych

⁴⁶ L. M[ichelis], *Święto Morza w Polskim Zborze Ewangelickim w Gdyni*, GE, R. 13, 1932, nr 34, s. 3; tenże, *Z Gdyni*, ZE, R. 14, 1932, s. 270. O przebiegu uroczystości por. A. A. Miśkiewicz, *Święto Morza w Gdyni w lipcu 1932 roku. Na podstawie relacji młodego białostoczanina*, „Rocznik Gdyński”, Nr 16, 2003, s. 135-141,

⁴⁷ *Program Akademii urządzonej przez Kolegium Kościelne Polskiego Zboru Ewangelickiego w sali Szkoły Handlu Morskiego... z powodu Zjazdu Legionistów w Gdyni*, GE, R. 13, 1932, nr 33, s. 5, 7, il.; J. K[ahané], *XI Zjazd Legionistów w Gdyni*, GE, R. 13, 1932, nr 35, s. 2; ks. L. M[ichelis], *Z Gdyni*, ZE, R. 14, 1932, s. 271; Por. *Zjazd Związku Legionistów Polskich*, w: EG 2006, s. 959.

⁴⁸ *Nabożeństwo żałobne dla uczczenia pamięci śp. Michaliny z Czyżęńskich Mościckiej*, GE, R. 13, 1932, nr 38, s. 8; ks. L. M[ichelis], *Z Gdyni*, ZE, R. 14, 1932, s. 303.

⁴⁹ APP PZEA nr 14, m. in. s. 46-54 – obszerne pismo ks. L. Michelisa do ks. seniora G. Manitusa z dnia 27 sierpnia 1932 r.; s. 44-45 – pismo inż. A. Martensa z tego samego dnia, proszącego w imieniu kolegium kościelnego o przysłanie innego duszpasterza (poprzednie pismo tej treści z dnia 2 czerwca - s. 78-79); s. 31-35 – list ks. L. Michelisa z dnia 16 września o dobrych perspektywach pracy w Tczewie, m. in. o możliwości pomagania w duszpasterstwie miejscowej parafii unijnej (co byłoby ogólnopolskim ewenementem).

było 280 osób, od października 1931 r. do połowy sierpnia 1932 r. około 80 osób przystąpiło do Komunii św., odbyły się 3 chrzty i tyleż ślubów. Sytuacja materialna stale się pogarszała, wskutek zaległości w opłacaniu składek i niskiej kolekty⁵⁰.

Ton raportu z wizytacji przeprowadzonej przez seniora 26 maja 1933 r. wskazuje, że zwierzchnik diecezji poznańsko-pomorskiej nie miał złudzeń co do przyszłości roztoczonych przed nim przez gdyńskie kolegium kościelne planów budowlanych i ocenił je surowo, uznając publicznie za nierealne⁵¹. To samo powtórzył w sprawozdaniu z wizytacji przesłanym na ręce biskupa: *Jak pięknym jest plan kościoła, zastosowanym do otoczenia i położenia, uważam wykonanie go za rzecz urojoną przynajmniej na długi okres czasu. Mojem zdaniem należało sporządzić daleko skromniejszy plan – ale o tem już nic nie mówiłem*⁵².

Według prezesa A. Martensa, kosztą budowy obejmującej kościół, sale parafialne, dom i kaplicę miały wynieść kilkaset tysięcy złotych, w związku z czym nie opracowano nawet dokładniejszego kosztorysu, uważając kwotę za zbyt wysoką. W związku z tym przewidywano ukończenie jedynie tzw. krypty z tymczasową kaplicą, kosztem 18 tysięcy zł, gdyż liczone się z utratą kaplicy w budynku szkolnym. Parcela budowlana formalnie nie była własnością zboru, który nie posiadał jeszcze osobowości prawnej, mimo to chciano urządzić uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego, czemu energicznie sprzeciwił się zwierzchnik diecezji. Okazało się, że w praktyce w kasie parafialnej znajdowało się na ten cel jedynie 600 zł, zaś dalszymi 400 zł dysponowały redakcje prasy ewangelickiej prowadzącej zbiórkę. Ponadto dwie firmy obiecywały dostarczenie większej ilości cegieł. W końcu samo kolegium uznało niewykonalność oczekiwań i postanowiło tylko wyrównać teren, by można było przystąpić do kopania fundamentów pod „kryptę”. Ostatecznie ks. L. Michelis pozostał na miejscu, przejściowo przekazując administrację filialnej placówki tczewskiej w ręce nowego pastora zboru w Grudziądzu, ks. Ryszarda Danielczyka⁵³. Wygląda na to, że życie parafii wróciło do normy, co więcej, można odnieść wrażenie, że gdyńianie przeszli do porządku dziennego nad uwagami usłyszczanymi od seniora podczas wizytacji, bowiem w końcu sierpnia 1933 r. ks. L. Michelis informował zwierzchnika, że wkrótce prześle mu do wglądu szczegółowe plany świątyni, które Adolf Martens już przedstawił władzom do zatwierdzenia⁵⁴.

Skład działającego pod przewodnictwem Adolfa Martensa pierwszego kolegium kościelnego uległ pewnym zmianom i w początkach 1935 r. tworzyli je: Konrad Ulrichs, Karol Wolff, Emil Malszewski, Herbert Grabe (wówczas instruktor w Szkole Handlu Morskiego), Jan

⁵⁰ APP PZEA nr 14, s. 49 (pismo ks. Michelisa z 27 sierpnia 1932 r.).

⁵¹ APP PZEA nr 15, s. 324-325.

⁵² APP PZEA nr 15, s. 325.

⁵³ APP PZEA nr 15, s. 295: protokół zdawczo-odbiorczy z dnia 3 września 1933 r.

⁵⁴ APP PZEA nr 15, s. 297-298, list ks. Leopolda Michelisa z dnia 29 sierpnia 1933 r.

Schmalenberg i ks. Michelis⁵⁵. Członkami nowego kolegium, wybranego 30 maja 1935 r., zostali: prezes Konrad Konrad Ulrichs (dyrektor handlowy I Polskiego Towarzystwa Kapieci Morskich), Jan Schmalenberg (kierownik magazynu Polskiego Monopolu Tytoniowego), Karol Wolff (kupiec, właściciel domu), Oskar Elsner (kupiec), wiceprezes Adolf Jahnz (przemyslowiec), sekretarz Kazimierz Wernic (inżynier), skarbnik Stefan Jakubowicz (dyrektor handlowy firmy olejarskiej „Union”, współzałożyciel Klubu Rotary Gdynia w 1934 r.⁵⁶), gospodarz Juliusz May (kupiec), Emil Kele (kupiec) i Jan Zieliński (właściciel piekarni)⁵⁷. Łączyło się to z dalszym wyciszeniem konfliktu z duszpasterzem, a nawet część dotychczasowych oponentów publicznie wycofała zarzuty.

Polski zbor ewangelicko-augsburski w Gdyni liczył wówczas 106 pełnoprawnych członków opłacających składkę kościelną. Wielu było niezamożnych i bezrobotnych, inni zmieniali miejsce zamieszkania. Jednocześnie budżet był mocno obciążony, zalegano z opłatą za wynagrodzenie i mieszkanie księdza oraz kancelarię parafialną. Przy okazji drugiej wizytacji seniorskiej, w maju 1935 r., zostało przedstawione rozliczenie kwoty 12.393 zł zebranej na miejscu i za pośrednictwem prasy kościelnej: 3.861 zł kosztowało wyposażenie kaplicy w szkole, plany budowlane kościoła kosztowały 1600 zł (i jeszcze 500 zł pozostawało do zapłacenia), 958 zł to koszt wzniesienia baraku na przyszłym placu budowy, 1315 zł kosztowało urządzenie cmentarza, a 4665 zł pożyczono na bieżącą działalność parafialną. Ks. L. Michelis prowadził lekcje religii w Tczewie, natomiast od 1 kwietnia 1935 r. ustalo nauczanie kościelne w Gdańsku⁵⁸. W piśmie Czesława Karwowskiego, naczelnika Oddziału Bezpieczeństwa Komisariatu Rządu w Gdyni do Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu z 15 lutego tego roku liczebność parafian oceniono na około 500, w tym 120 płacących składki, przeważnie drobnych urzędników prywatnych. Miesięczne dochody zboru miały nadal wynosić 300 zł, zaś subwencja roczna z Konsystorza – 400 zł. Przy tej sposobności padło zadziwiające z dzisiejszego punktu widzenia stwierdzenie, że *robione są starania o przyciągnięcie Niemców, których następnie się urabia [sic!], zaś Niemcy nielojalni wobec państwa polskiego mają nadal pozostać powiązani z Kościołem Unijnym, z którym Polacy kontaktów nie utrzymują*. Pismo zaowocowało kolejnymi subwencjami państwowymi, przyznanymi przez

⁵⁵ APB UWPT sygn. 4447, s. 19-20 (pismo Komisariatu Rządu w Gdyni do Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego, z dnia 15 lutego 1935 r.).

⁵⁶ *Klub Rotary*, [w:] EG 2006, s. 327.

⁵⁷ GE, R. 16, 1935, nr 26. Por. APP PZEA nr 15, s. 88: Protokół nr 24 z wprowadzenia w urząd nowo wybranego Kolegium Kościelnego Polskiego Zboru Ewangelicko-Augsburskiego w Gdyni, Gdynia, 23 czerwca 1935 r.

⁵⁸ APP PZEA nr 15, s. 102-104, sprawozdanie ks. Gustawa Manitusa do ks. bpa Juliusza Burschego z dnia 31 maja 1935 r. Prawdopodobnie wzmianka o czwórce dzieci wyznania ewangelickiego w gimnazjum odnosiła się do gdańskiego Gimnazjum Polskiego – s. 103.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w latach 1935 (1000 zł) i 1936 (400 zł)⁵⁹.

Niestety, wszystko to okazało się ciszą przed burzą i już w roku 1936 wybuchł nowy konflikt z duszpasterzem, któremu ponownie zarzucano zaniedbywanie obowiązków służbowych i prowadzenie nazbyt świeckiego trybu życia. W tym czasie wśród 550 ewangelików gdyńskich w ogóle (łącznie z parafią unijną w Małym Kacku) członków polskiego zboru było 318, przy czym zdarzały się wśród nich osoby należące jednocześnie do obu parafii [sic!]. W 1935 r. miało miejsce 7 chrztów, 3 śluby, 1 osoba została konfirmowana, odnotowano 8 zgonów. Sytuacja finansowa zboru była niepomysłna, jedynie 128 osób (a nie około 200, jak przewidywano) płaciło składkę kościelną stanowiącą podstawę utrzymania placówki, natomiast ksiądz zajął się działalnością handlową, pomagając żonie w prowadzeniu rodzinnego sklepu z galanterią. Na domiar złego zaangażował się w budowę sopockiego domu teścia, wreszcie sam przeniósł się z ul. 10 Lutego 32 do Sopotu, a więc na teren Wolnego Miasta Gdańska, co utrudniało kontakty. W reakcji na to, kolegium kościelne 8 listopada 1936 r. złożyło jedno-myślną rezygnację. Dopiero wówczas bp J. Bursche skutecznie zareagował, w wyniku czego Konsystorz odwołał ks. L. Michelisa z funkcji administratora z dniem 1 lutego 1937 r.⁶⁰. Trzeba przyznać, że wizytacja przeprowadzona w Gdyni jeszcze w maju 1936 r. przez ks. seniora G. Manitusa wykazała wiele nieprawidłowości, jednak poznański duszpasterz wykazał, że wina leżała po obu stronach: także część kolegium kościelnego wykazywała słabe zainteresowanie obowiązkami, wśród parafian miała panować atmosfera obojętności religijnej, frekwencja na nabożeństwach była niska, ofiarność znikoma, różnie bywało ze stopniem uświadomienia narodowego. Okazało się też, parafia zalegała pastorowi z wypłatą poborów, na dodatek zostały wstrzymane niewielkie dotacje państwowe. Źle wyglądała sprawa nauczania religii⁶¹. Długi pozostałe po rozrzutnym gospodarowaniu kolegium i niefortunnym duszpasterzu – za poprzednie mieszkanie przy al. Piłsudskiego 2 m. 13 i za projekt kościoła – obciążały budżet do końca istnienia parafii⁶². Dalsze losy pierwszego gdyńskiego duszpasterza ewangelickiego potoczyły się w sposób nietypowy – był pastorem w Tarnowskich Górach (formalnie była to parafia Ewangelickiego Kościoła Unijnego na Górnym Śląsku, poddawanej przymusowej „polonizacji” przez władze wojewódzkie na mocy tzw. ustawy tymczasowej z 1937 r., w czym wspierało je kierownictwo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego⁶³), w czasie wojny został wcielony do armii niemieckiej, po 1945 r. pracował jako katecheta

⁵⁹ APB UWPT sygn. 4447, s. 19-20, 45, 63, 65.

⁶⁰ O. Kiec, *Kościół Ewangelicko-Augsburski*, wyd. cyt., s. 76. Por. APP PZEA nr 15 – m. in. liczne listy A. Martensa z zarzutami wobec duchownego. Zob. APB UWPT sygn. 4447, s. 13 (Konsystorz zwalnia ks. Michelisa z urzędu).

⁶¹ APP PZEA nr 15, s. 32-34: list ks. G. Manitusa do bpa J. Burschego o wizytacji w Gdyni w dniach 20-21 maja 1936 r.

⁶² APP PZEA nr 13, s. 34 – budżet nadzwyczajny (1938-1939 r.), łącznie 2622 zł 70 gr.

⁶³ J. Szturc, *Tymczasowa Rada Kościelna Ewangelickiego Kościoła Unijnego na Górnym Śląsku (1937-1939)*, Katowice 2003.

w Wiesbaden w Niemczech, a zmarł w 1971 r. w Nowym Jorku, gdzie od roku 1957 kierował małym polskim zbozem ewangelickim⁶⁴.

Okres zastoju i tymczasowości przerwało mianowanie na przelomie lutego i marca 1937 r. kolejnego stałego pastora, którym został znany już ks. Jerzy Kahané, wówczas prefekt w Katowicach. Omówieniu tej nowej epoki działalności parafii, krótkiej lecz intensywnej, zostanie poświęcona druga część niniejszego opracowania.

⁶⁴ E. Kneifel, *Die Pastoren der Evangelisch-Augsburgischen Kirche in Polen. Ein biographisches Pfarrerbuch mit einem Anhang*, Eging, Niederbayern 1967, s. 134; tenże, *Die evangelisch-augsburgischen Gemeinden*, dz. cyt., s. 244; J. Domasłowski, *Michelis (Michaelis) Leopold Edmund Hugon*, [w:] EG 2006, s. 449, fot.